

REDAKCJA:
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI 1. Tel. 63

Dziennik Białostocki

SOBOTA 12 LIPCA 1930 R. CENA 20 GR.

ADMINISTRACJA:
BIAŁYSTOK
LEGIONOWA 1. Tel. 11
KONTO P. K. O. 64.106

Walki bratobójcze w Nadrenji pod prowokacyjną komendą hitlerowców

BERLIN, 11.7. — Tel. wł. — Pogromy separatystów w Nadrenji trwają nadal, a nawet przeniosły się do pierwszej strefy okupacyjnej, ewakuowanej już w 1926 r. Fakt załamania w tym obszarze dopiero obecnie po czterech latach porachunków politycznych świadczy, iż akcja terrorowa jest specjalnie zorganizowana. Pewne okoliczności wskazują, iż niepokoje kierowane są przez hitlerowców z głębi Prus. W Büren ubiegłej nocy w 7 punktach miasta splądrowano sklepy. W miejscowości Maring prowokatorzy wywiesili plakat z 1923 r., zawiadamiający, iż separatystyczny landrat okręgu Bern kasteł nadal urząd wójta niejakiemu Mikołajowi Thielowi. Tłum

AREZTOWANIE LITERATÓW LITWISKICH na pograniczu Polski

WILNO, 11.7. Na pograniczu polsko-litewskim przyjechało wczoraj motocyklem trzech literatów litwiskich. W pobliżu granicy zdarzyła się katastrofa motocyklu, która pociągnęła za sobą wybuch benzyny i zniszczenie opon. Litwini przesuwali maszynę w dogodniejsze miejsce, nie zauważając, że przekroczyli granicę. Straż graniczna wezwała ich do zatrzymania się, przyczem aresztowała jednego z nich, nazwiskiem Ralu, który przewieziony został do Wilna. Władze litewskie nawiązały kontakt z władzami naszymi, celem uzyskania wydania aresztowanego.

Ekscesy komunistyczne w Finlandji w odpowiedzi na akcje lapowców

HELSINKI, 11.7. — Tel. wł. — Po zjeździe „lapowców” w Helsinkach komuniści finlandzcy znów podnoszą głowy i dokonywują całego szeregu aktów terytorialnych wobec ludności. Dziś w kilku miastach fińskich, komuniści prowokowali awantury, które przybrały takie rozmiary, że musiano wezwać pomocy wojska, gdyż policja nie mogła uporać się z demonstrantami. Tłum komunistów zaatakował w Uleaborgu i Vasa kordon policyjny, przyczem rozbrojono kilku policjantów. Wezwane na pomoc wojsko bojówkę komunistyczną rozbiło, aresztując głównych sprawców. W kilku miejscowościach komuniści podpaliли gmachy publicznej oraz domy wybitniejszych lapowców. W odpowiedzi na to lapowcy puścili z dymem wielki dom komunistyczny w Kiro. W Lappe odbyło się uroczyste powitanie kilku lapowców, skazanych przez sąd za zniszczenie komunistycznej drukarni. Wśród

KŁĘSKA POTOPU na Korei

LONDYN, 11.7. Według doniesień prasy z Tokio olbrzymie powodzie, jakich nie notowano od lat, nawiedziły Koreę. Wiele osób poniosło śmierć.

Na rozkaz Kominternu wzmoczenia akcja komunistów na Śląsku

KATOWICE, 11.7. — Tel. wł. — Na zarządzenie Kominternu przywódcy komunistów śląskich urządzili w ostatnich dniach sejmik w Katowicach, na którym wyzwalali bezrobotnych, aby przeciwstawiali się zarządzeniom władz i stawiali opór policji. Dziś na mu

Wyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Estonji Komunikat urzędowy M. S. Z.

Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: W początkach sierpnia p. Prezydent Rzeczypospolitej uda się drogą morską przez Gdynię do Tallina, celem złożenia urzędowej rewizyty p. naczelnikowi Republiki estońskiej. Wyjazd p. Prezydenta nastąpi między 9 a 11 sierpnia.

W kopalni — cmentarzysku Dalsze poszukiwania ofiar okrutnego wybuchu

BERLIN, 11.7. — Tel. wł. — Wczorajsza noc i dzisiejsze przedpołudnie ubiegły na dalszych gorączkowych pracach nad wydobywaniem zwłok. W

W kopalni — cmentarzysku Dalsze poszukiwania ofiar okrutnego wybuchu

nach przez gazy w kopalni „Kurt” w Hausdorffie górników. Prace te są niezwykle uciążliwe, tak iż kolumny ratunkowe już po 15 minutach upadają ze zmęczenia i muszą być luzowane przez inne. Zdołano dotrzeć do miejsca, gdzie leży kilkanaście trupów. Na powierzchni jednak zdołano wydobyć tylko dwoje zwłok. Jednego górnika znaleziono zupełnie nagle, gdyż silny prąd gazów zerwał z niego dosłownie ubranie. Dzisiaj otwarto rodzinom dostęp do szpitala w Neurode, gdzie leżą zabici górnicy. W olbrzymiej hali szpitala leżą zwłoki jedne obok drugich, przykryte białym, zarzuconym kwiatami całunem, z pod którego wystają ledy nie twarze. Martwi wyglądają jak gdyby spali. Twarze spokojne, gdzieś tam tylko nawiąły otwarte usta świadczą, iż zmarli przed śmiercią chcieli chwycić powietrze, którego już nie stało. Dzisiaj w parlamencie postawiono roboczo ostro atakowali rząd, zarzucając mu brak dostatecznej kontroli nad bezpieczeństwem robotników w kopalniach. Żyjąca i tak w wielkim niedostatku ludność górnicza, straciwszy obecnie swych żywicieli, stanęła w obliczu ostatecznej nędzy. Władze przystąpiły do wypłacania doraźnych zasiłków dla rodzin po zabitych górnikach. (rs) BERLIN, 11.7. W związku z katastrofą górniczą w Neurode konsul polski we Wrocławiu złożył 1000 m. i kondolencję nadprezydentowi prowincji Dolnego Śląska we Wrocławiu.

NOWY ATTACHE WOJSKOWY ŁOTWY PŁK. WINTERS



na przyjęciu u szefa sztabu Głównego — gen. dyw. Piskora.

Groźny zatarg japońsko-sowiecki po zejściu z rybakami na Kamczatce

TOKIO, 11.7. — Specjalny komunikat United Press dla „Expressu Porannego”. — Zatarg japońsko-sowiecki z powodu ostrzeliwania rybaków japońskich na wodach Kamczatki przez sowieckie okręty strażnicze przybiera

nepokojący obrót. Japoński minister spraw zagranicznych Shidehara oświadczył dziś, że odpowiedź sowiecka na protest japoński z powodu zabicia i zranienia rybaków japońskich przez strażnicze okręty sowieckie jest niezadowolająca. Shidehara zawiadomił ambasadora sowieckiego w Tokio, że rząd japoński podejmie konieczne kroki celem ochrony swoich interesów japońskich na wodach Kamczatki.

Dodał on, że twierdzenie rządu sowieckiego, jakoby rybacy japońscy łowili na wodach podlegających władzy sowieckiej, jest niezgodne z prawdą. W końcu w stanowczy sposób oświadczył minister Shidehara ambasadorowi sowieckiemu, iż Japonia domaga się poważniejszego traktowania protestów japońskich. Zachowanie się Moskwy w sprawie rybaków japońskich wywołało w całym kraju ogromne oburzenie.

Wpływowi członkowie senatu domagają się od rządu, aby natychmiast przystąpił do represji wobec Rosji Sowieckiej.

Sensacyjne aresztowanie radnego m. Tczewa za napad bandycki przed dziesięciu laty

TCZEW, 11.7. — Tel. wł. — Na zlecenie urzędu śledczego w Łodzi aresztowano wczoraj w Tczewie radnego m. Tczewa Stefana Woźniaka, jego brata Michała oraz funkcjonariusza kolejowego Bronisława Augustyniaka.

Wszyscy trzej poszukiwani byli listami gończymi przez sąd okręgowy w Łodzi od r. 1920, za napad dokonany pod Zgierzem. Aresztowanych, zakutych w kajdany odwieziono do Łodzi, gdzie umieszczono ich w więzieniu przy sądzie okręgowym. Aresztowanie Woźniaków i Augustyniaka wywołało w Tczewie ogromne wrażenie, pracowali oni bowiem od 10 lat na kolei, ciesząc się opinią spokojnych i uczelnych pracowników.

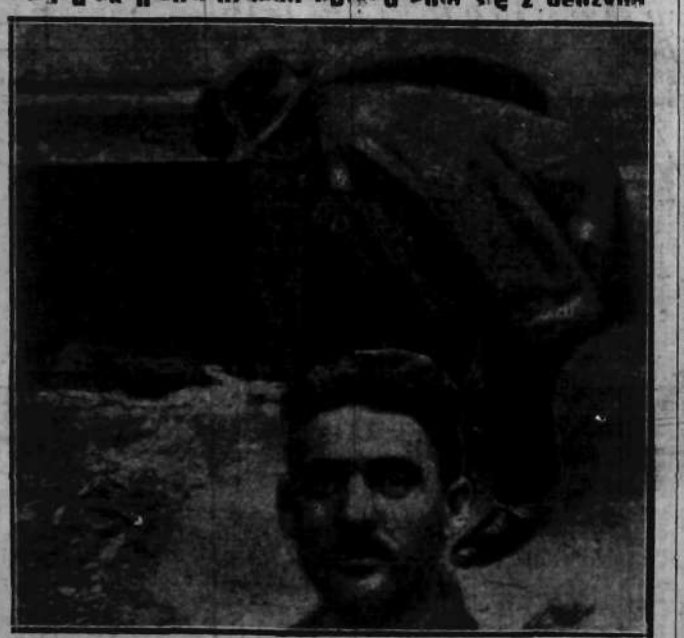
Terror strajkowy w piekarni miejskiej w Warszawie Robotnicy i samochody z pieczywem pod ochroną policji

Do gwałtownych zajść i starć doszło wczoraj rano przed miejską piekarnią mechaniczną, mieszcząca się przy ul. Prądyńskiego 5 na Woli. Pewna część robotników piekarni wysunęła żądanie podwyższenia zarobków. Sprawa ta była w trakcie pertraktacji, gdy nagle w poniedziałek rano nie stawiała się do pracy część dziennych zmian pracowników, w liczbie 52 osób. Ponieważ piekarnia miejska wykonuje zamówienia dla wojska, dykcja postanowiła za żadną cenę nie dopuścić do przerwania pracy w piekarni. Dlatego też przystąpiono do uzupełnienia personelu przez angażowanie nowych pracowników. Strażkujący pracownicy postawili sprzeciw temu. Wczoraj rano przed gmachem piekarni zebrał się tłum złożony z kilkudziesięciu robotników, uzbrojonych w łaski i usiłował przeszkodzić pracownikom piekarni w wywożeniu gotowego chleba na miasto.

Ponieważ pracownicy piekarni zignorowali żądania strajkujących, doszło do starcia. Strażkujący rzucili się na szoferów i inkasentów piekarni i zaczęli ich bić łaskami. Rozgorzała walka. Kilkanaście osób odniosło rany. Ciężko pobici.

Wpływowi członkowie senatu domagają się od rządu, aby natychmiast przystąpił do represji wobec Rosji Sowieckiej.

Straszny wybuch w pralni chemicznej wstrząsł na okoliczność obrędkowania się z benzyna



Wywołane przez wybuch okno pralni. Na pierwszym planie Jan Antoszewski, który pierwszy przyszedł z pomocą robotnikom, zajętym w pralni. Wyważył on kraty okna i umożliwił robotnikom wydobyć się z pralni.

WARSZAWA, 12.7. W pralni chemicznej p. l. „Weronika” przy ul. Marszałka Focha 12 nastąpił wczoraj rano straszny wybuch benzyny, spowodowany nieostrożnością dwóch pracowników. 22-letnia Bronisława Matusiak (Marymont) i 21-letnia Stanisława Lewandowska (Bródno) wywały w benzynie pierzynę i powiesiły ją nad rozpalonym piecem, aby przedrzeć wyszła. W jednej chwili pierzyna stanęła w ogniu. Płomienie przerzuciły się następnie na banki z benzyna, które eksplodowały. Siła wybuchu była tak znaczna, że w całej kamienicy wyleciały wszystkie szyby. Również drzwi od piwnicy gdzie mieści się pralnia zostały wyrwane z zawiasów i odrzucone na środek sklepu. Obie pracownice doznały ciężkich poparzeń. Matusiakówna przewieziona do szpitala św. Rocha zmarła w godzinę po wypadku. Lewandowska walczy ze śmiercią. Lekarze wyrażają słabą nadzieję utrzymania jej przy życiu.

Wpływowi członkowie senatu domagają się od rządu, aby natychmiast przystąpił do represji wobec Rosji Sowieckiej.

Wpływowi członkowie senatu domagają się od rządu, aby natychmiast przystąpił do represji wobec Rosji Sowieckiej.

ATAK 200 ŻMIJ NA 2 CHŁOPCÓW Niezwyczajne zjawisko w Bawarii

Niezwykły i nienotowany dotąd wypadek zdarzył się w małej wiosce Wietenbach w Bawarii. Jeden z chłopów przystąpił wraz z synem do odgarnięcia kupy słomy, gdy nagle z słomy wypłynęła z sykami niezliczona ilość żmij. Włośniak nie zdołał się uratować i został przez jedną z nich ukąszony w rękę, chłopiec w porę uciekł. Na podniesiony alarm zbiegła się cała wieś. Na kupę słomy rzucano ogień i wszystkie żmije zostały w ten sposób wytrącone. A było żmij nie mało: gdy ogień dogasł, doliczono się przeszło 200 zwęglonych resztek żmij. Ukąszony chłop w porę został opatrzony i nie poniósł większego szwanku.

30 robotników zatrutych po spożyciu nieświeżej cieminy

BYDGOSZCZ, 11.7. — Tel. wł. — 30 robotników sezonowych, pracujących w Piatkowie, powiat Wąbrzeźno, po spożyciu nieświeżej cieminy zachorowało z objawami zatrucia. Jeden z nich wczoraj zmarł, 13 przewieziono w stanie groźnym do szpitala, 16 leczy się pod opieką lekarzy.

Okropna śmierć 2 dziewcząt na zwale zarranego się żurza koksowego

KRAKÓW, 11.7. — Tel. wł. — W Leszczynka, pow. włodawskiego w domu Jana Hulanickiego wybuchł pożar, który przerzucił się następnie na sąsiednie zabudowania. Spłonęło

Wpływowi członkowie senatu domagają się od rządu, aby natychmiast przystąpił do represji wobec Rosji Sowieckiej.

Wielki pożar wsi Sto zabudowań w płomieniach

Wpływowi członkowie senatu domagają się od rządu, aby natychmiast przystąpił do represji wobec Rosji Sowieckiej.

Marian Zyndram Kościółkowski — nowy wojewoda białostocki

Prace i czyny bojownika o wolność, organizatora i działacza w odrodzonym państwie

Na stanowisko wojewody białostockiego mianowany został p. Marian Zyndram Kościółkowski, wysoce zasłużony bojownik o wolność, jeden z najdzielniejszych oficerów legionowych, energiczny działacz na polu politycznym i społecznym.

Od najmłodszych lat trwał w służbie ideal. Jako wybitny organizator oddał wielkie usługi odrodzającemu się Państwu.

Witając nowego wojewodę białostockiego na tak ważnym posterunku, podajemy jego życiorys, obfity w czyny twórczego patriotyzmu.

Marian Zyndram - Kościółkowski, major W. P., rolnik, b. poseł na Sejm, urodził się w r. 1892-głm.

Po ukończeniu szkoły średniej w Petersburgu, nauki ogólne studiował w Psycho - neurologicznym Instytucie w Petersburgu, rolnictwo na Politechnice w Rydze i w Szkole Gospodarstwa Włojskiego w Warszawie.

Mając lat czternaście, rozpoczął pracę w tajnych związkach młodzieży szkolnej. W roku 1911 jest współzałożycielem pierwszej sekcji Związku Walki czynnej w Petersburgu, założonego z polecenia Józefa Piłsudskiego, a mającego na celu walkę z caryzmem o niepodległość.

W roku 1912 zostaje mianowany komendantem okręgu Nadbałtyckiego tejże organizacji.

Od wybuchu wojny, wstępuje do Legionów Piłsudskiego. Za trzymano rozkazem Komendanta w Warszawie, organizuje P. O. W. (Polską Organizację Wojskową), następnie oddział lotny wojsk polskich, których dowódcą zostaje w 1915 roku.

Za czynność bojową w oddziale lotnym, działającym na tyłach armii rosyjskiej i napadającym na drobne garnizony rosyjskie, wysadzające mosty i t. p. zostaje Kościółkowski mianowany 11 lutego 1915 r. przez Komendanta Piłsudskiego pporucznikiem I-szej Brygady.

W sierpniu 1915 r. po opuszczeniu Kongresówki przez Rosjan, wyrusza Kościółkowski, jako dowódca plutonu warszawskiego batalionu, na front do 1-szej Brygady. Po kilku miesiącach, wezwany do Piłsudskiego, otrzymał od niego osobisty rozkaz udania się z powrotem do Warszawy i organizowania P. O. W., mającej oddać za zadanie walkę z okupantami niemieckimi i austriackimi.

W niezmiennie ciężkich warunkach konspiracyjnych, niezarazony aresztowaniem Komendanta Piłsudskiego i wywiezieniem go do Magdeburga wraz z gen. Sosnkowskim, oraz osadzeniem w najrozmaitszych więzieniach i obozach prawie wszystkich swych kolegów - oficerów, prowadził dalej walkę podziemną z Niemcami.

W dniach 10-go i 11-go listopada 1918 r. jako zastępca Komendanta Naczelnego P. O. W. i komendant oddziałów bojowych

klucze rozbrojeniem Niemców w całej okupacji.

W międzyczasie zakłada Związek Opieki nad Inwalidami i Tow. Przyjaciół Żołnierza Polskiego.

Po wypędzeniu Niemców,

WINSZUJEMY

Dzisiaj: Janowi.
Jutro: Matgorzacie.

RADIO WARSZAWSKIE

WARSZAWA. Długość fali 1411.8 m. Godz. 11.40: Przegląd Prasy Krajowej. Q. 11.58: Sygnał czasu. Hejnał. Q. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. Q. 13.00: Komunikat meteorologiczny. Q. 13.10: Dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych. Q. 13.15: Komunikat gospodarczy. Q. 13.15: Muzyka z płyt gramofonowych. Q. 13.15: „Kącik artystyczny” L. S. G. Q. 13.35: „O nadludzkiej wysiłkach i gigantycznych zamiarach w dziedzinie komunikacji” — opowieść inż. Eugeniusza Porębskiego. Q. 14.00: Transmisja z Wilna. Q. 14.00: Rozmaitości. Występ p. Janusza Warneckiego. Q. 14.20: Płyty gramofonowe. Q. 14.30: Feljton p. t. „Na ziemi i pod ziemią” wygł. p. Wacława Sieroszewskiego. Q. 14.45: Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. Q. 15.00: Prasy Dziennik Radowy. Q. 15.05: Koncert popularny z Dłuszy Szawalskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warszawskiej i solista. Q. 15.20: Feljton p. t. „Ludzie za szczyt” — odczyt p. Heleny Buszyńskiej. Q. 15.25: Komunikaty. Q. 15.30: Muzyka taneczna z Poznania.

przypięty do Sztabu Generalnego, kieruje pracami P.O.W. na ziemiach litewsko - białoruskich, zajętych jeszcze przez Niemców.

W kwietniu 1919 r. bierze czynny udział w wyprawie wileńskiej, jako Szef Wydziału w szcislwym sztabie Naczelnego Wodza — Józefa Piłsudskiego.

Po zdobyciu Wilna zostaje zastępcą, później Szefem Ekspozytury Oddziału II Naczelnego Dowództwa w Wilnie.

Prócz prac wojskowych pracuje społecznie,

wydając gazetę oraz cały szereg pism

w językach litewskim i białoruskim.

W chwili zagrożenia Wilna przez bolszewików organizuje samoobronę wileńską, tworzy oddziały ochotnicze, podtrzymuje słabnącego ducha w wojsku i społeczeństwie i po zdobyciu Wilna przez bolszewików na czele grupy ochotniczej swego imienia, złożonej w większej części z młodzieży szkolnej, prawie dzieci, cofa się krok za krokiem, wymykając się bolszewikom. Niejednokrotnie przez nich otoczony ze wszystkich stron, dociera do Grodna, uzupełnia oddziały swe ochotnikami grodzieńskimi, broni z nimi przepraw przez Niemien,

stacza ciężki bój

o Kuźnicę, i poprzez Sokółkę, Czarną Wieś, Białystok, dociera do Małkini, skąd zostaje wezwany do Naczelnego Wodza.

W sierpniu 1920 r. z rozkazu

Naczelnego Wodza, obejmuje Komendę Główną Związku Obrony Ojczyzny, mającego za zadanie wywołać powstanie zbrojne na ziemiach, zajętych przez bolszewicką armię.

W ciągu paru tygodni tworzy silną organizację, grupuje koło

siebie oficerów, zdecydowanych na ofiarne powstanie „w cywilu” na tyłach wojsk bolszewickich; dywersyjnymi oddziałami wywołuje na tyłach bolszewickich panikę, psuje komunikację i wywołuje zbrojny ruch chłopski przeciwko cofającym się w po-

łochu przed wojskami Piłsudskiego oddziałom bolszewickim.

Po odniesieniu przez wojska polskie zwycięstwa, wezwany w końcu sierpnia do Marsz. Piłsudskiego, otrzymuje rozkaz przygotowania akcji zdobycia Wilna.

i przystępuje niezwłocznie do uzbrojenia, wykupowania i przygotowania na Pomorzu Kresowym Oddziałów Ochotniczych do nowej wileńskiej wyprawy.

Po sprowadzeniu oddziałów tych na front bierze z nimi czynny udział w zdobyciu Grodna przez I-szą Dywizję Ochotniczą i 5-go października wyrusza na ich czele z Grodna do Ejszyszek, gdzie łącznie z 201-ym Pułkiem Ochotniczym oddaje się pod komendę gen. Żeligowskiego.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę Operacyjną” Majora Kościółkowskiego i rozpoczyna równoległe z I-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno. W skład grupy wchodziły: 201-szy pułk, 363 pułk Piechoty, 216 pułk artylerii, jazda kresowa i oddziały wywiadowcze - dywersyjne.

Po krwawych walkach, dnia 9-go października przed południem, 201-szy pułk piechoty stanął na przedmieściach Wilna.

Po wejściu Dywizji Litewsko-Białoruskiej do Wilna, grupa operacyjna majora Kościółkowskiego otrzymała zadanie obrony Wilna przed kontrataką litewską.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę Operacyjną” Majora Kościółkowskiego i rozpoczyna równoległe z I-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno. W skład grupy wchodziły: 201-szy pułk, 363 pułk Piechoty, 216 pułk artylerii, jazda kresowa i oddziały wywiadowcze - dywersyjne.

Po krwawych walkach, dnia 9-go października przed południem, 201-szy pułk piechoty stanął na przedmieściach Wilna.

Po wejściu Dywizji Litewsko-Białoruskiej do Wilna, grupa operacyjna majora Kościółkowskiego otrzymała zadanie obrony Wilna przed kontrataką litewską.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę Operacyjną” Majora Kościółkowskiego i rozpoczyna równoległe z I-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno. W skład grupy wchodziły: 201-szy pułk, 363 pułk Piechoty, 216 pułk artylerii, jazda kresowa i oddziały wywiadowcze - dywersyjne.

Po krwawych walkach, dnia 9-go października przed południem, 201-szy pułk piechoty stanął na przedmieściach Wilna.

Po wejściu Dywizji Litewsko-Białoruskiej do Wilna, grupa operacyjna majora Kościółkowskiego otrzymała zadanie obrony Wilna przed kontrataką litewską.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę Operacyjną” Majora Kościółkowskiego i rozpoczyna równoległe z I-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno. W skład grupy wchodziły: 201-szy pułk, 363 pułk Piechoty, 216 pułk artylerii, jazda kresowa i oddziały wywiadowcze - dywersyjne.

Po krwawych walkach, dnia 9-go października przed południem, 201-szy pułk piechoty stanął na przedmieściach Wilna.

Po wejściu Dywizji Litewsko-Białoruskiej do Wilna, grupa operacyjna majora Kościółkowskiego otrzymała zadanie obrony Wilna przed kontrataką litewską.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę Operacyjną” Majora Kościółkowskiego i rozpoczyna równoległe z I-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno. W skład grupy wchodziły: 201-szy pułk, 363 pułk Piechoty, 216 pułk artylerii, jazda kresowa i oddziały wywiadowcze - dywersyjne.

Po krwawych walkach, dnia 9-go października przed południem, 201-szy pułk piechoty stanął na przedmieściach Wilna.

Po wejściu Dywizji Litewsko-Białoruskiej do Wilna, grupa operacyjna majora Kościółkowskiego otrzymała zadanie obrony Wilna przed kontrataką litewską.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę Operacyjną” Majora Kościółkowskiego i rozpoczyna równoległe z I-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno. W skład grupy wchodziły: 201-szy pułk, 363 pułk Piechoty, 216 pułk artylerii, jazda kresowa i oddziały wywiadowcze - dywersyjne.

Po krwawych walkach, dnia 9-go października przed południem, 201-szy pułk piechoty stanął na przedmieściach Wilna.

Po wejściu Dywizji Litewsko-Białoruskiej do Wilna, grupa operacyjna majora Kościółkowskiego otrzymała zadanie obrony Wilna przed kontrataką litewską.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę Operacyjną” Majora Kościółkowskiego i rozpoczyna równoległe z I-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno. W skład grupy wchodziły: 201-szy pułk, 363 pułk Piechoty, 216 pułk artylerii, jazda kresowa i oddziały wywiadowcze - dywersyjne.

Po krwawych walkach, dnia 9-go października przed południem, 201-szy pułk piechoty stanął na przedmieściach Wilna.

Po wejściu Dywizji Litewsko-Białoruskiej do Wilna, grupa operacyjna majora Kościółkowskiego otrzymała zadanie obrony Wilna przed kontrataką litewską.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę Operacyjną” Majora Kościółkowskiego i rozpoczyna równoległe z I-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno. W skład grupy wchodziły: 201-szy pułk, 363 pułk Piechoty, 216 pułk artylerii, jazda kresowa i oddziały wywiadowcze - dywersyjne.

Po krwawych walkach, dnia 9-go października przed południem, 201-szy pułk piechoty stanął na przedmieściach Wilna.

Po wejściu Dywizji Litewsko-Białoruskiej do Wilna, grupa operacyjna majora Kościółkowskiego otrzymała zadanie obrony Wilna przed kontrataką litewską.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę Operacyjną” Majora Kościółkowskiego i rozpoczyna równoległe z I-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno. W skład grupy wchodziły: 201-szy pułk, 363 pułk Piechoty, 216 pułk artylerii, jazda kresowa i oddziały wywiadowcze - dywersyjne.

Po krwawych walkach, dnia 9-go października przed południem, 201-szy pułk piechoty stanął na przedmieściach Wilna.

Po wejściu Dywizji Litewsko-Białoruskiej do Wilna, grupa operacyjna majora Kościółkowskiego otrzymała zadanie obrony Wilna przed kontrataką litewską.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę Operacyjną” Majora Kościółkowskiego i rozpoczyna równoległe z I-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno. W skład grupy wchodziły: 201-szy pułk, 363 pułk Piechoty, 216 pułk artylerii, jazda kresowa i oddziały wywiadowcze - dywersyjne.

Po krwawych walkach, dnia 9-go października przed południem, 201-szy pułk piechoty stanął na przedmieściach Wilna.

Po wejściu Dywizji Litewsko-Białoruskiej do Wilna, grupa operacyjna majora Kościółkowskiego otrzymała zadanie obrony Wilna przed kontrataką litewską.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę Operacyjną” Majora Kościółkowskiego i rozpoczyna równoległe z I-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno. W skład grupy wchodziły: 201-szy pułk, 363 pułk Piechoty, 216 pułk artylerii, jazda kresowa i oddziały wywiadowcze - dywersyjne.

Po krwawych walkach, dnia 9-go października przed południem, 201-szy pułk piechoty stanął na przedmieściach Wilna.

Po wejściu Dywizji Litewsko-Białoruskiej do Wilna, grupa operacyjna majora Kościółkowskiego otrzymała zadanie obrony Wilna przed kontrataką litewską.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę Operacyjną” Majora Kościółkowskiego i rozpoczyna równoległe z I-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno. W skład grupy wchodziły: 201-szy pułk, 363 pułk Piechoty, 216 pułk artylerii, jazda kresowa i oddziały wywiadowcze - dywersyjne.

Po krwawych walkach, dnia 9-go października przed południem, 201-szy pułk piechoty stanął na przedmieściach Wilna.

Po wejściu Dywizji Litewsko-Białoruskiej do Wilna, grupa operacyjna majora Kościółkowskiego otrzymała zadanie obrony Wilna przed kontrataką litewską.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę Operacyjną” Majora Kościółkowskiego i rozpoczyna równoległe z I-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno. W skład grupy wchodziły: 201-szy pułk, 363 pułk Piechoty, 216 pułk artylerii, jazda kresowa i oddziały wywiadowcze - dywersyjne.

Po krwawych walkach, dnia 9-go października przed południem, 201-szy pułk piechoty stanął na przedmieściach Wilna.

Po wejściu Dywizji Litewsko-Białoruskiej do Wilna, grupa operacyjna majora Kościółkowskiego otrzymała zadanie obrony Wilna przed kontrataką litewską.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę Operacyjną” Majora Kościółkowskiego i rozpoczyna równoległe z I-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno. W skład grupy wchodziły: 201-szy pułk, 363 pułk Piechoty, 216 pułk artylerii, jazda kresowa i oddziały wywiadowcze - dywersyjne.

Po krwawych walkach, dnia 9-go października przed południem, 201-szy pułk piechoty stanął na przedmieściach Wilna.

Po wejściu Dywizji Litewsko-Białoruskiej do Wilna, grupa operacyjna majora Kościółkowskiego otrzymała zadanie obrony Wilna przed kontrataką litewską.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę Operacyjną” Majora Kościółkowskiego i rozpoczyna równoległe z I-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno. W skład grupy wchodziły: 201-szy pułk, 363 pułk Piechoty, 216 pułk artylerii, jazda kresowa i oddziały wywiadowcze - dywersyjne.

Po krwawych walkach, dnia 9-go października przed południem, 201-szy pułk piechoty stanął na przedmieściach Wilna.

Po wejściu Dywizji Litewsko-Białoruskiej do Wilna, grupa operacyjna majora Kościółkowskiego otrzymała zadanie obrony Wilna przed kontrataką litewską.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę Operacyjną” Majora Kościółkowskiego i rozpoczyna równoległe z I-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno. W skład grupy wchodziły: 201-szy pułk, 363 pułk Piechoty, 216 pułk artylerii, jazda kresowa i oddziały wywiadowcze - dywersyjne.

Po krwawych walkach, dnia 9-go października przed południem, 201-szy pułk piechoty stanął na przedmieściach Wilna.

Po wejściu Dywizji Litewsko-Białoruskiej do Wilna, grupa operacyjna majora Kościółkowskiego otrzymała zadanie obrony Wilna przed kontrataką litewską.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę Operacyjną” Majora Kościółkowskiego i rozpoczyna równoległe z I-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno. W skład grupy wchodziły: 201-szy pułk, 363 pułk Piechoty, 216 pułk artylerii, jazda kresowa i oddziały wywiadowcze - dywersyjne.

Po krwawych walkach, dnia 9-go października przed południem, 201-szy pułk piechoty stanął na przedmieściach Wilna.

Po wejściu Dywizji Litewsko-Białoruskiej do Wilna, grupa operacyjna majora Kościółkowskiego otrzymała zadanie obrony Wilna przed kontrataką litewską.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę Operacyjną” Majora Kościółkowskiego i rozpoczyna równoległe z I-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno. W skład grupy wchodziły: 201-szy pułk, 363 pułk Piechoty, 216 pułk artylerii, jazda kresowa i oddziały wywiadowcze - dywersyjne.

Po krwawych walkach, dnia 9-go października przed południem, 201-szy pułk piechoty stanął na przedmieściach Wilna.

Po wejściu Dywizji Litewsko-Białoruskiej do Wilna, grupa operacyjna majora Kościółkowskiego otrzymała zadanie obrony Wilna przed kontrataką litewską.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę Operacyjną” Majora Kościółkowskiego i rozpoczyna równoległe z I-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno. W skład grupy wchodziły: 201-szy pułk, 363 pułk Piechoty, 216 pułk artylerii, jazda kresowa i oddziały wywiadowcze - dywersyjne.

Po krwawych walkach, dnia 9-go października przed południem, 201-szy pułk piechoty stanął na przedmieściach Wilna.

Po wejściu Dywizji Litewsko-Białoruskiej do Wilna, grupa operacyjna majora Kościółkowskiego otrzymała zadanie obrony Wilna przed kontrataką litewską.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę Operacyjną” Majora Kościółkowskiego i rozpoczyna równoległe z I-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno. W skład grupy wchodziły: 201-szy pułk, 363 pułk Piechoty, 216 pułk artylerii, jazda kresowa i oddziały wywiadowcze - dywersyjne.

Po krwawych walkach, dnia 9-go października przed południem, 201-szy pułk piechoty stanął na przedmieściach Wilna.

Po wejściu Dywizji Litewsko-Białoruskiej do Wilna, grupa operacyjna majora Kościółkowskiego otrzymała zadanie obrony Wilna przed kontrataką litewską.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę Operacyjną” Majora Kościółkowskiego i rozpoczyna równoległe z I-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno. W skład grupy wchodziły: 201-szy pułk, 363 pułk Piechoty, 216 pułk artylerii, jazda kresowa i oddziały wywiadowcze - dywersyjne.

Po krwawych walkach, dnia 9-go października przed południem, 201-szy pułk piechoty stanął na przedmieściach Wilna.

Po wejściu Dywizji Litewsko-Białoruskiej do Wilna, grupa operacyjna majora Kościółkowskiego otrzymała zadanie obrony Wilna przed kontrataką litewską.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę Operacyjną” Majora Kościółkowskiego i rozpoczyna równoległe z I-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno. W skład grupy wchodziły: 201-szy pułk, 363 pułk Piechoty, 216 pułk artylerii, jazda kresowa i oddziały wywiadowcze - dywersyjne.

Po krwawych walkach, dnia 9-go października przed południem, 201-szy pułk piechoty stanął na przedmieściach Wilna.

Po wejściu Dywizji Litewsko-Białoruskiej do Wilna, grupa operacyjna majora Kościółkowskiego otrzymała zadanie obrony Wilna przed kontrataką litewską.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę Operacyjną” Majora Kościółkowskiego i rozpoczyna równoległe z I-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno. W skład grupy wchodziły: 201-szy pułk, 363 pułk Piechoty, 216 pułk artylerii, jazda kresowa i oddziały wywiadowcze - dywersyjne.

Po krwawych walkach, dnia 9-go października przed południem, 201-szy pułk piechoty stanął na przedmieściach Wilna.

Po wejściu Dywizji Litewsko-Białoruskiej do Wilna, grupa operacyjna majora Kościółkowskiego otrzymała zadanie obrony Wilna przed kontrataką litewską.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę Operacyjną” Majora Kościółkowskiego i rozpoczyna równoległe z I-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno. W skład grupy wchodziły: 201-szy pułk, 363 pułk Piechoty, 216 pułk artylerii, jazda kresowa i oddziały wywiadowcze - dywersyjne.

Po krwawych walkach, dnia 9-go października przed południem, 201-szy pułk piechoty stanął na przedmieściach Wilna.

Po wejściu Dywizji Litewsko-Białoruskiej do Wilna, grupa operacyjna majora Kościółkowskiego otrzymała zadanie obrony Wilna przed kontrataką litewską.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę Operacyjną” Majora Kościółkowskiego i rozpoczyna równoległe z I-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno. W skład grupy wchodziły: 201-szy pułk, 363 pułk Piechoty, 216 pułk artylerii, jazda kresowa i oddziały wywiadowcze - dywersyjne.

Po krwawych walkach, dnia 9-go października przed południem, 201-szy pułk piechoty stanął na przedmieściach Wilna.

Po wejściu Dywizji Litewsko-Białoruskiej do Wilna, grupa operacyjna majora Kościółkowskiego otrzymała zadanie obrony Wilna przed kontrataką litewską.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę Operacyjną” Majora Kościółkowskiego i rozpoczyna równoległe z I-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno. W skład grupy wchodziły: 201-szy pułk, 363 pułk Piechoty, 216 pułk artylerii, jazda kresowa i oddziały wywiadowcze - dywersyjne.

Po krwawych walkach, dnia 9-go października przed południem, 201-szy pułk piechoty stanął na przedmieściach Wilna.

Po wejściu Dywizji Litewsko-Białoruskiej do Wilna, grupa operacyjna majora Kościółkowskiego otrzymała zadanie obrony Wilna przed kontrataką litewską.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę Operacyjną” Majora Kościółkowskiego i rozpoczyna równoległe z I-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno. W skład grupy wchodziły: 201-szy pułk, 363 pułk Piechoty, 216 pułk artylerii, jazda kresowa i oddziały wywiadowcze - dywersyjne.

Po krwawych walkach, dnia 9-go października przed południem, 201-szy pułk piechoty stanął na przedmieściach Wilna.

Po wejściu Dywizji Litewsko-Białoruskiej do Wilna, grupa operacyjna majora Kościółkowskiego otrzymała zadanie obrony Wilna przed kontrataką litewską.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę Operacyjną” Majora Kościółkowskiego i rozpoczyna równoległe z I-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno. W skład grupy wchodziły: 201-szy pułk, 363 pułk Piechoty, 216 pułk artylerii, jazda kresowa i oddziały wywiadowcze - dywersyjne.

Po krwawych walkach, dnia 9-go października przed południem, 201-szy pułk piechoty stanął na przedmieściach Wilna.

Po wejściu

„Bratja Polaki — ratujcie!”

Wśród rannych i zabitych na tonącym statku Polscy sokoli i sokolice w katastrofie „Karadżordża”

Opowiadania naocznych świadków o wstrząsającej katastrofie



Sokolica warszawska, p. Paruszeńska, uratowana z statku „Karadżordża”.

WARSZAWA, 11.7.

Pani St. Paruszeńska i H. Sobolewska, które brały udział w wycieczce sokolskiej do Jugosławii, opowiadają nam, jako naoczni świadkowie, o wstrząsającej katastrofie statku „Karadżordża”.

Na zakończenie wszechświatowskiego zjazdu sokolego w Białogrodzie gościnni gospodarze urządzili obcokrajowcom wycieczkę krajoznawczą po Jugosławii.

Grupa polska, rozdzielona na dwie części, zwiedziła kolejno Sarajewo, Raguzę — Dubrownik i Split, skąd już wszyscy razem odbraliśmy, luksusowym okrętem „Karadżordża” udaliśmy się do Splitu.

Z Splitu wyjechaliśmy o godzinie 8 wieczorem — opowiadają ocalone podróżniczki. — Do Suszaku mieliśmy przybyć zrana o 6.

Była cudna noc. Siedząc na leżakach na górnym pokładzie, rozmawialiśmy do późna. Dopiero dobiegło po północy zasnęli wszyscy.

Około drugiej w nocy zbudził nas szalony huk i wstrząs. Prawie wszyscy zostaliśmy wyrzuceni z leżaków.

Początkowo nikt nie zdawał

84 wypadki śmierci w ciągu 3 dni

CHICAGO 11.7. Fala upałów pochlониła w ostatnich trzech dniach 84 ofiary w ludziach, z czego 27 osób zmarło na udar serca, a 57 ludzi utonęło podczas kąpiel.

Temperatura w cieniu wynosiła 38 do 40 st. C. Chwilowo nie ma jeszcze widoków na ochłodzenie się.

Nad morzem Marmara wyleciał i powstrzymał wielki turecki magazyn amunicji.

W słońcu nad oceanem



Rozkaszana artystka filmowa Nancy Carroll, na wycieczkach w Honolulu, zajął wysp oceanu Spokojnego.

sobie sprawy z nieszczęścia. Po chwili dopiero zrozumieliśmy co się stało. Rozległy się wstrząsające jęki rannych i umierających.

Najgorzej uderzyli

Cześć, siedzący na przedzie pokładu. Czterech z nich, rzuconych na żelazne pręty barjery, poniosło śmierć na miejscu.

Siedzący wśród Czechów kucharczyk okrętowy — Jugosłowianin został bardzo ciężko ranny. Ostatkiem sił wzywał pomocy, nie Czechów siedzących wokół niego, lecz naszej.

Do końca życia będę pamiętała jego przejmujący krzyk — „Bratja Polaki, ratujcie!” — mówi pani Sobolewska.

Daleki naprawdę cudownemu zrządzeniu losu, z grupy polskiej nikt poważniejszych ran nie odniósł. Jedynie dwu druhów, Orudziński z Warszawy i Baranek z Katowic, odniosło lekkie rany głowy i nóg.

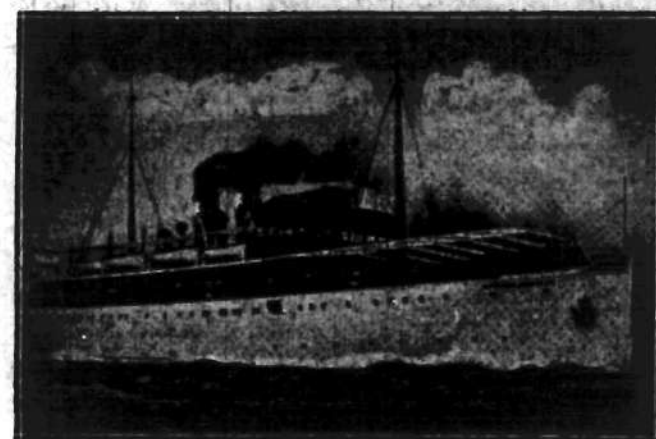
Na statku panował wzorowy wprost porządek. Rozumiejąc groźną sytuację staliśmy wszyscy spokojnie przy swoich bagażach,

Jedynie Czechy trochę szponowały, ale szybko uspokoił się.

Okręt szedł ciągle naprzód. Dopiero na dwa kilometry od wyspy Paszmon stanęły maszyny.

Dzięki przytomności umysłu kapitana, który skierował statek na mieliz-

nę, byliśmy uratowani. „Karadżordża” pochylił się całym bokiem, unosząc rozbitą burtę nad wodę. Światło zgasło. Wśród nas kręcił się pociemku marynarze, zakładając pasy ratunkowe i uspokajając bardziej strwożonych powtarzaniem słów dobre... dobre...



Jugosłowiański statek „Karadżordża”.

Sprawca katastrofy, okręt włoski „Francesco Morosini”, podpiął do nas i spuścił cztery łodzie ratunkowe.

Załoga Karadżordży opuściła dwie ocalale w zderzeniu łodzi. Zaczęliśmy się przenosić na włoski statek.

Godną podziwu zimną krew zachowali Polacy. Cześć natomiast formalnie rzucili się do łodzi. Spokojnie czekaliśmy swojej kolejki. Nasi chłopcy pomagali nawet w załadunku bagażu czeskiego.

Na okręcie włoskim zaczęli nas siłami sanitariusze

opatrzyć rannych, udzielając pierwszej, najprymitywniejszej pomocy.

Nadjechali dwie kanonierki włoskie, przywożąc ze sobą środki opatrunkowe. Pokład Franceski zamienił się w salę operacyjną.

Rankiem przybyliśmy do wolnego portu Zador — Zor.

Tu czekały już na ciężko rannych karetki pogotowia, które przewieziono do szpitala. Lżej rannych zostawiono na statku.



Sokolica warszawska, p. Sobotowska, uratowana z katastrofy statku „Karadżordża”.

Włoski rozdawali pomiędzy poszkodowanych ubrania, buty, jedzenie, papierosy i t. p.

Nie mając wizerunków, naładunek wysłaliśmy.

Z Zadoru na jugosłowiańskich statkach „Slovena” i „Beograd” udaliśmy się do Suszaku. Władze jugosłowiańskie zajęły się nami bardzo serdecznie.

Samochodami przewieziono nas na stację, gdzie czekały na nas specjalne pociągi, złożone wyłącznie z wagonów I i II klasy.

Wszędzie po drodze witano, a raczej żegnano nas bardzo serdecznie. W Zagrzebiu chcieli nas nawet zatrzymać byśmy zwieździli miasto. Wszystko było już przygotowane na nasze przyjęcie.

Udaliśmy się jednak w dalszą drogę. Na mijanych stacjach urządzano nam

burzliwe owacje.

Działo się to z powodu zamieszczonych w gazetach jugosłowiańskich sprawozdań z katastrofy, które z nas, Polaków, zrobiły bohaterów.

Z. Mst.

Wybuch pyłu węglowego Śmierć dwu robotników

BERLIN 11.7. W kopalni „Paul I” w Weissenfeldzie nastąpił wybuch pyłu węglowego.

W katastrofie zginęli dwaj górnicy, dwaj inni walczą w szpitalu ze śmiercią, trzech odniosło lżejsze obrażenia.

INOWROCŁAW 11.7. — Nieznani sprawcy wkradli się nocą do kościoła św. Mikołaja, gdzie rozbili kilka puszek ołtarznych, wybierając z nich wszelką wartość.

Na trop sprawców dotychczas nie natrafiono.

Czerwonoskóra lotniczka



Pierwsza lotniczka, Indjanka czystej rasy jest młodą Mary Ridelle ze szczytu Qunalls.

Dziesięciolecie dni krwi i chwały

Samotny batalion na przedpolu Mińska

Jakkolwiek na południowej części naszego frontu armia konna Budienego znajduje się w ruchu ofensywnym i wymusza na nas z terenu, to jednak walki na tym froncie mają zupełnie inny charakter, aniżeli działania na północy, gdzie przedewszystkiem wskutek podwójnej przewagi nieprzyjaciela i obciążenia naszego skrzydła, od 4 lipca począwszy, ponosimy porażki.

Na południu natomiast 18-ta dywizja piechoty generała Krajewskiego

stała się nieprzyjaciela, dążyła uporczywie do walki z jego większymi siłami i mimo manewrów odwrotowych zadaje mu niejednokrotnie duże straty.

Inicjator tych walk generał Romer, dowódca 6-oj naszej armii, zmierzając do stoczenia walnej bitwy z Budienym, zabezpiecza sobie dzięki doskonałemu działaniu 18-oj dywizji piechoty lewą flankę swojej armii, poważnie zagrożoną wskutek dużej luki powstałej między tą armią a sąsiadującą na północ 2-gą armią.

Do walnej bitwy z Budienym nie doszło głównie z powodu braku skoordynowania działań 2-oj armii i 18-oj dywizji.

Przyczyna tego

były trudności w nawiązaniu połączeń

i porozumienia się. Drobne oddziały armii nieprzyjacielskiej operowały stale na tyłach, niszcząc łączność drutową i psując kolejowe, co łamało niemal nasz system rozkazodawstwa.

W każdym razie jest już oczywiste, że jeździe nieprzyjacielskiej potrafimy skutecznie przeciwdziałać.

Balki o niezwykłej siłach Budienego

zostają obalone naszymi zwycięstwami, co ogromnie przyczynia się do podniesienia ducha w oddziałach.

Na północy tracimy Mińsk. Gwałtowny atak nieprzyjaciela zmusza broniącą Mińska 2 dywizję legionową do odwrotu, który zarządzono w nocy z 10 na 11 lipca. O rozkazie odwrotu nie zawiadomiono jednak

III batalionu 31 pułku piechoty, który wieczorem rzucono na pomoc 2-mu pułkowi Legionów.

Batalion ten pozostaje na pozycjach i o świcie 11 lipca zostaje zaatakowany niespodzianie od południa przez trzy pułki 81 brygady sowieckiej.

Osamotniony batalion kontratakując, by ocalić karabiny maszynowe. W natarciu tem 9-ta kompania 31 pułku zostaje prawie doszczętnie zniszczona, a również kompanie 11-ta i 12-ta ponoszą bardzo ciężkie straty.

Śmiercią walecznych ginie tu podporucznik Wiktor Kłos, a ciężko ranni padają porucznik Bronisław Golub, oraz podporucznicy Janusz Dobroski i Konstanty Jankowski. Batalion stracił w tej akcji 7-miu oficerów i około 190 szeregowych. Reszta niedobitków, unosząc karabiny maszynowe, wycofała się wskutek odcięcia drogi do Mińska

przez bagna i lasy

na zachód.

W walkach 31 pułku pod Mińskiem odznaczył się plutonowy Okrajek, który, widząc ciężko rannego podporucznika Dobroskiego, zarządził wyniesienie go przez żołnierzy i wycofując się krok za krokiem, a przytem broniąc się uparcie,

uratował swego dowódcę od niechybnej śmierci.

W Prezydium Rady Ministrów



Zastępca szefa gabinetu prezesa Rady ministrów dr. W. Działosz objął urząd.

„Wielki dyplomata o głowie niezakutej w paski”

Dużo hałasu dokola bluffu jednego szaleńca

WARSZAWA, 11.7.

Od kilku dni nie małe poruszenie wśród bezrobotnych Warszawy wywołuje akcja t. zw. „wielkiego stronnictwa pod tytułem Blok Polski”. Tak brzmi bowiem dosłownie nazwa tego nowego ugrupowania, które natychmiast po rozpoczęciu swej akcji zdolało wznieść się

na szczyty... śmieleszności.

Oto przed tygodniem w pismach codziennych ukazało się anonimowe ogłoszenie, które zapowiadało, że każdy, kto zjawi się w lokalu przy ul. Nowy Świat 1, otrzyma niezawodnie posadę.

Na skutek tego ogłoszenia pod wskazanym adresem zebrał się tłum około 300 osób, który domagał się wskazania pracy. Do zebranych wyszedł jakiś mężczyzna, który wygłosił

plomienne przemówienie, przyzem oświadczył, że pracy na razie nie ma, jest natomiast nowe stronnictwo „pod tytułem” Blok polski, do którego powinien wstąpić każdy prawy Polak, wpłacając oczywiście odpowiednią wpisową.

Mówca zagrzewał do tego gorąco zebranych, jakkolwiek zastrzegając, że

wszyscy kandydaci muszą być „balutowani” (1), a ci, którzy nie będą przy-

jęci, nie tylko nie dostaną posady, lecz nawet... zwrotu wpisowego.

Bezrobotni nie przyjęli tej mowy bynajmniej z entuzjazmem. Przeciwnie, najgorsze wyrazy padły po kilka razy i mówca tylko chyżość nóg swych zawdzięcza całości swych kości.

Jak się okazało, niefortunnym prorokiem jest niejaki

Zachariasiewicz, duchowny t. zw. „kościół narodowy”.

Kim jest ten mąż, mówi specjalna ulotka, podpisana „w imieniu wyborców” przez pp. ks. ks. R. (?), a rozdawana w lokalu stronnictwa. „Pochodzi on, — głosi ta ulotka, — z najstarszego ród rycerskiego książęcego Ormiańskiego de Abgarów, lecz urodzony w Polsce jest Polakiem i gorącym patriotą. Wybrano go na prezesa Str. Bloku polskiego jako znanego wybitnego działacza przedwojennego, który odznacza się niepospoli-

tą energią, żelaznym rycerskim charakterem, nie cofający się przed żadną przeciwnością, ale wielki dyplomata.

Niezakuta głowa w różne paski (?) i formuły teologiczne średniowieczne, ale prawdziwa kultura i nauka oraz pracowitość nadnaturalna.”

Nieco inaczej mówią o tym „ksie dzu prałacie doktorze” Zachariasiewicz... kartoteki szpitala Jana Bożego, w którym mąż ten zmuszony był przez jakiś czas pędzić swój pełen zasług żywot. Inna opinia może wydać także prokuratura, która w r. 1928 prowadziła przeciw p. Zachariasiewiczowi dochodzenie o wyzysk przy udzielaniu rozwodów i o profanację krzyża.

„Wielki dyplomata o niezakutej w paski głowie” ogłosił już program swojego stronnictwa.

Szczególną nieprzyjaźnią otacza p. Zachariasiewicz mężatki. Pro-

gram przewiduje bowiem „usunięcie z posad państwowych i prywatnych, nauczycielskich, biurowych, bankowych i fabrycznych pań zamężnych”.

Z równą niechęcią odnosi się do królestwa rodziny Kwieków, domaga się bowiem „wydalenia z granic państwa band koczujących cyganów, żyjących bez pracy, lub osiedlenia ich z wytyczną (?) pracą”.

Ks. Zachariasiewicz żąda nadto „powiększenia kar kodeksu karnego”, szczególnie „stosowania kary śmierci

za rozbijanie kas ogniowatych”. Specjalnie jednak nieubлагany jest ks. Zachariasiewicz dla lekarzy. Program jego załatwia tę sprawę krótko i wesoło: „Surowe nakładanie kar na lekarzy”.

za leczenie.

Dawno już nie było w Warszawie tak naiwnego i pociesznego bluffu, jak akcja p. Zachariasiewicza. Czas, aby w działalność tego „męża stanu” weszła prokuratura i położyła kres naciąganiu biednych ludzi, zwabionych nadzieją pracy

do pułapki szaleńca.

Zdaje się jednak, że ks. Zachariasiewicz powinien się przedewszystkiem zająć lekarzami, których mąż ten tak z głębi serca — i słusznie — nienawidzi.

Na drucie telegraficznym z Polski i zagranicą

W fińskiej miejscowości Tird pod Abo podpalono dom, w którym odbywało się zebranie komunistów. Jest to zamek za podpalenie przez komunistów domów członków „Ryglu Finlandii”.

Byli ministrowie w rządzie Kleimskiego Wierchowitki przyjeżdżali do partii komunistycznej i zwołano na od obowiązkowego „określenia próbnego”.

W DNIU ŚWIĘTA 42 P. P. DZIEJE BOHATERSKIEGO PUŁKU

42 pułk p. bierze swój początek na ziemi włoskiej z akcji Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu, który po porozumieniu się z rządem włoskim przystąpił do formowania oddziałów polskich z Polaków jeńców armii austriackiej, chcących powrócić do kraju z bronią w ręku, aby wywalczyć wolność i niepodległość Ojczyzny.

W grudniu 1918 r. w miasteczku włoskim Santa Maria Capua Vetere położonym 57 km. na póln.-zach. od Neapolu, rozpoczyna w ten sposób formować się pułk piechoty, nazwany „3 pułkiem strzelców imienia Księcia Józefa Poniatowskiego”.

W dniu 7.II.1919 r. pułk ten jest już ostatecznie sformowany. Liczy 3 baony po 4 kompanie, każda po 140 szeregowych, podzielonych na 4 sekcje (pluton) i dostateczną kadre oficerską i podoficerską. Pułk jednak nie posiada jednostajnego umundurowania, ekwipunku ani uzbrojenia, nie posiada taboru ani w ogóle sprzętu bojowego.

Cwiczy się w musztrze formalnej bez broni, nabiera rozumnej dyscypliny armii demokratycznych zachodu, otrząsa z wrażeń niewoli i doli żołnierza armii zaburzonej. A przede wszystkim wiadomościami o bohaterstwie Lwowa rozpala swą miłość Ojczyzny i tęsknotę powrotu do kraju i boju.

Dnia 4.III.1919 r. opuszcza Włochy dając transportami kolejowymi przez Rzym, Pizę, Genuę, Turyn, Mont Cenis do Francji, gdzie ma otrzymać środki materialne i wyszkolenie do walki.

Zegna go ludność miasteczka Santa-Maria i załoga wojskowa włoska, na granicy włoskiej słyszy znowu swój hymn narodowy—od Włochów na dalszą swą drogę. Wywozi z ziemi włoskiej wspomnienia sympatii i przychylności narodu włoskiego i wspomnienia miasteczka, gdzie wziął swój początek i gdzie zostawił nowe lub spróbowane pojęcia o Polsce i jej dobrych synach.

Transporty przez Lyon do Fontainebleau wiozą go w nowy kraj gościnny, przyjaźni i pomocy. Z Fontainebleau przechodzi pułk marszem pieszym do Vouz, gdzie oczekują go formowane od stycznia 1919 r. kadry armii Gen. Hallera: 21, 22 i 23 kompania instrukcyjna. Pierwszy i trzeci baon rozdzielony na powyższe trzy kompanie tworzy 3 baony „1-go pułku instrukcyjnego strzelców armii Gen. Hallera”. II baon odchodzi do innego pułku. Pod tą nową nazwą pułk, zakwaterowany w Turry-Ferrotte Vallery, Vouz i dowodzony przez oficerów francuskich otrzymuje organizację, kompletne wyposażenie materiałowe i wyszkolenie według wzorów i regulaminów francuskich. Wchodzi w skład 1-szej Dywizji Instrukcyjnej armii Gen. Hallera.

Mimo doskonałych warunków życiowych, pułk tęskni i rwie się do kraju.

Dzień 20 maja 1919 r.—pogotowie do odjazdu do Polski, dzień 21 do 23 maja tego roku zaważowanie transportów kolejowych w Montreux we Francji, dzień 23, 25 i 27 maja —osiągnięcie przez wszystkie transporty pułku Włocławka drogą na Lunewille, Saarbrücken, Moguncję, Frankfurt, Erfurt, Lipsk, Głogów, Kalisz, Łódź, Łowicz stanowią najradosniejszą epokę w historii pułku.

Pierwszy dzień 23 maja, w którym pierwszy transport pułku osiągnął ziemię Polską i od którego w służbie Ojczyzny mógł pułk otworzyć ofiarę życia, krwi, znoju i zdrowia swe karty honoru i sławy — został obrany za dzień święta pułkowego.

Po wyładowaniu w Włocławku pułk kwateruje w jego rejonie i obejmuje odcinek To-

ruń—Aleksandrowo frontu Pomorskiego w grupie Generała Pruszyńskiego. Równocześnie stopniowo pułk przechodzi na organizację i administrację polską, uzupełnia się, doskonali swe wyszkolenie. W lipcu 1919 roku dowództwa baonów, w październiku 1919 r. dowództwo pułku obejmują z rąk francuskich oficerowie polscy.

13.I.1920 r. pułk koncentruje się w Lipnie i 14.I.1920 roku wchodzi w skład grupy Gen. Pruszyńskiego, jako jej trzecia grupa (związek mieszany) rozpoczyna zajmowanie Pomorza, opuszczanego przez Niemców. Prawą swą kolumną przez Zbojny, Klonów, Dobrzyń, Golub, Lipnice, Wąbrzeźno, Radzyń osiąga dnia 23.I. Grudziądz, lewą przez Lubicz, Chełmżę osiąga dnia 23.I. Chełmno.

W lutym 1920 r. cały pułk ściga się do Grudziądza.

Po wypełnieniu zadania na zachodnich został pułk przetransportowany na wschodnie rubieże Polski, na front bolszewicki. W czasie od 5.III. do 10.III.1920 r. transportami kolejowymi przez Włocławek, Skierniewice, Kraków, Przemyśl, Lwów, Stanisławów przybył pułk na Podole w rejon Nowej-Uszy i wszedł w skład sławnej już wówczas 18 dyw. piech. Gen. Krajowskiego, obejmując odcinek bojowy nad rzeczką Wierzbówką. Kilka dni zeszło dość spokojnie na służbie ubezpieczeń, małych utarczcech patroli i słabym ogniu artyleryjskim.

Dopiero w dzień imienia Naczelnego Wodza 19 marca cały pułk przeszedł krwawy chrzest ognioy, zdając równocześnie egzamin ze swojej wartości bojowej wobec nowych dowódców i bratnich pułków dywizji.

W przeprowadzonym wypadzie na przygotowywujące się do ofensywy siły bolszewickie w rejonie Wierzbowa, Zamiechowa i Kuryłowicz Murawianych brał udział cały pułk. Gorąca miłość Ojczyzny, długie oczekiwania na ostry porachunek z wrogiem, doświadczenie bojowe starych wiarusów, odwaga i męstwo młodej braci, dobre kierownictwo dowódców zrobiły swoje.

Wróg rozbity doszczętnie pierzchnął w nieładzie, zostawiając w naszym ręku licznych jeńców, karabiny maszynowe, auto pancerne, tabor i sprzęt techniczny. To jeszcze nie wszystko. Ten pierwszy bój i to pierwsze zwycięstwo, pierwsza ofiarne przelana krew bohaterów poległych i rannych były początkiem sławy bojowej pułku, były drogowskazem kłódey pułk ma iść ku światłemu Jutru Ojczyzny.

I pułk poszedł tą drogą. Kilka tygodni spędzonych w ciągłych walkach, potyczkach, wypadach i przeciwnatarciach w rejonie Nowej Ushy, Koraczyjowiec, Wierzbowa, Zamiechowa, Strugi powiększały sławę pułku, zdobywcę, wojenne i doświadczenie bojowe, lecz powiększały także i liczbę poległych i rannych towarzyszy.

W końcu kwietnia rozpoczyna się ofensywa na Kijów. Pułk już jako stary weteran bojowy rusza z rejonu Zamiechowa naprzód wraz z całą dywizją. Pozostawiając po drodze pola zwycięskich bitew pod Michałowcami, Doliniami, Szarogrodem, Iłłkami, Krasnem, Muratą i Lipowcem dociera do Oratowa.

Ten zwycięski pochód, stoczone bitwy pozostawiły w naszych rękach samolot bolszewicki, auto pancerne, kilkana-

ście armat, karabiny maszynowe, niezliczoną ilość jeńców, taborów i materiału technicznego.

Na szlaku zwycięskiego marszu pułku pozostało jednak kilkadziesiąt poległych bohaterów pułku, którzy bez wahania złożyli swoje życie na ołtarzu Ojczyzny i Sławy pułku. Kilka dni spokojniejszej walki pozycyjnej w rejonie Oratowa i znowu zaczyna się ciężka próba wartości bojowej pułku. Rozpoczyna się odwrót armii polskiej z pod Kijowa.

18-ta Dywizja Piechoty ma ciężkie zadanie. Znajdując się na skrzydle 6-tej armii rozpoczęła zązartą walkę z konną armią Budiennego, która wdarła się w lukę pomiędzy 6-tą a 2-gą armią, a siłami kilkakrotnie przewyższającą 18-ej D.P.

Rozpoczął się najcięższy i najkrwawszy lecz zarazem pełny chwały okres walk pułku. W okresie tym pułk robił marsze po kilkadziesiąt kilometrów dziennie często o głodzie i boso, a po marszach stawał znowu oko w oko do walki z nieprzyjacielem.

Otoczony ze wszystkich stron przez przeważające siły, torował sobie drogę bagnetem wśród ciemnych nocy, a nie mogąc podoląć całosci niszczył mniejsze jednostki wroga osłabiając jego siły i czekając odpowiedniej chwili, aby mu zadać ostateczny i śmiertelny cios.

Nie przedko to jednak nastąpiło. 18-ta D. P. nie mając prawie łączności z wyższymi dowództwami walczyła samodzielnie z przewagą bolszewicką.

Otoczana ze wszystkich stron wymykała się nocami lub przebijając bagnetami otaczający pierścień bolszewicki, pośpiesznie maszerowała kilkadziesiąt kilometrów wpród lub wtył by zniwalczyć napaść na nieprzyjaciela i zadać mu straty.

42 p.p. biorąc udział w tych walkach, skrwawił obficie pola Nowokonstantynowa, Szczurów, Starokonstantynowa, Ostroga, Buderaza, Słupca, Obgowa, Dubna, Krzemienka, Werb, Rutki, Iwaszczuk, Wołoczysk, Radziwiłłowa, i Brodów. Nazwiska poległych: Plk. Szyszkowski, poruczników: Lichowski, Trzechowski, Lubinowski, Wajsbęrga, Pichla, wielu podoficerów i szeregowych niech świadczą jak pułk spełniał swój żołnierski obowiązek. W dniu 26.VII stanął pułk w rejonie Złoczowa-Olesko. Wydzielony walkami przeczcz-

ny poległymi, obdarty, głodny, —jednak niezwyciężony.

Uzupełniony przybyłymi kompaniami marszowymi z kadry, zasłony w ekwipunek po trzydniowym odpoczynku rozpoczął z całą dywizją marsz naprzód w kierunku na Brody. Planowe natarcie 6-tej armii w łączności z 2-gą armią udało się. Po walkach pod Czyżkami, Turzem Adamami, Brodami, Gajami, Lewiatyńskimi i Górą Makutra, pułk zajął wraz z całą dywizją pozycje obronne w rejonie Radziwiłłowa wyrównując front.

Tu pozostał kilka dni. W tym czasie blysnęły na piersiach pierwsze krzyże „Virtuti Militari”, nadane przez Naczelnego Wodza. Po zlikwidowaniu niebezpieczeństwa grożącego ze strony armii Budiennego została 18-ta D.P. jako jedna z najdzielniejszych powołana do decydującej bitwy mającej się rozegrać pod Warszawą.

Dywizja a wraz z nią 42 p.p. skoncentrowane w rejonie Zabłocia została przetrzucona koleją w rejon Modlina wchodząc w skład 5-tej armii rozpoczynając z nią w dniu 15.VIII wielką ofensywę sierpniową.

Wśród krwawych walk pod Nasielskiem, Ciechanowem, Olżynem, Sońskiem dociera pułk w zwycięskim pochodzie do Mławy zdobywając tysiące jeńców, dział, karabiny maszynowe i materiał techniczny.

Po kilkadziennym odpoczynku w rejonie Mławy została 18 D.P. a z nią i 42 p.p. przetrzucy na południe do rejonu Dubienka — Kowel i weszła w skład 4-tej armii kontynuując z nią dalszą ofensywę.

Stacząc ciężkie, bogate w ofiary walki pod Korytnicą, Janowem, nad Jasiółdą, pod Makowiczami, Pińskiem, Łuninem i Łachwą, dotarł pułk nad rzekę Słucz, gdzie zaatakował swój zwycięski okrzyk chwiał i trudem żołnierskim sztandar.

Tam zastało go zawieszenie broni. Przez rok jeszcze pełnił żołnierz 42 p.p. straż na granicy oczyszczając ją od band grasujących i napadających ludność, pomagając władzom administracyjnym w zaprowadzaniu ładu i porządku.

Na szlaku bojowym pozostał pułk kilkadziesiąt swoich najlepszych synów, które świadczą, że pułk spełnił swój OBO-
WIAZEK.

Święto 42 p. p. jest świętem Białegostoku.
Niech żyje 42 p.p.

Starania o uzyskanie pożyczki długoterminowej dla Białegostoku

Onegdaj powrócił z Wilna prezydent miasta p. W. Hermanowski wraz z naczelnikiem wydziału finansowo-podatkowego p. Golebiowskim, gdzie pertraktowali w instytucjach bankowych o uzyskanie długoterminowego kredytu na ukończenie budującego się szpitala.

Jest nadzieja otrzymania pożyczki w wysokości około 25 tys. dolarów nominalnie o ile uda się uzyskać zezwolenie Ministerstwa Skarbu oraz po-

parcie Banku Gospodarstwa Krajowego. W rzeczywistości uzyskałby Magistrat tylko 19 tys. dolarów.

Na posiedzeniu wczorajszym upoważnił Magistrat p. Prezydenta do udania się do Warszawy, celem podjęcia dalszych starań o uzyskanie kredytów dla miasta.

W dniu dzisiejszym udał się już p. Prezydent do Warszawy do Banku Gospodarstwa Krajowego.

Podanie komitetu budowy pomnika OFIAR BOLSZEWICKICH rozpatrzy specjalna komisja Magistratu

Komitet Budowy Pomnika Ofiar Bolszewickich 1920 r. zwrócił się do Magistratu z prośbą o udzielenie subydium. Podanie to Magistrat przekazał Komisji celem szczegól-

wego rozpatrzenia i przedłożenia wniosku Magistratowi. Niewątpliwie Komisja potraktuje podanie Komitetu z całą przychylnością, na jaką sprawa ta zasługuje.

Chór warszawski objeżdżając Kresy wschodnie odwiedził Białystok.

Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. Warszawy urządził w lipcu r. b. wycieczkę jednego ze swych Kół śpiewaczych (70 osób) na kresy wschodnie z koncertami.

Trasa wycieczki obejmuje następujące miasta: 13 VII ogódz. 13 w Białymstoku w teatrze „Palace”, tegoż dnia o godz. 20 — koncert w Grodnie, 14 i 15 VII koncert w Wilnie o godz. 20 w ogrodzie Bernardyńskim, 16 VII Lida w Nirwanie, 17 VII w Nowogródku w sali teatru miejskiego, 19 VII w Nieświeżu,

20 VII w Baranowiczach w sali Straży Ognioy, 21 VII w Lunincu w domu Ludowym „Fortuna”, 22 VII w Pińsku w teatrze i 24 VII w Brześciu n-B. w auli gimnazjum R. Traugutta. Koncertami dyrygować będzie prof. Tadeusz Czudowski, wizytator hórów magistrackich, kierownictwo wycieczki spoczywa w rękach p. Wita Tyszkowskiego.

Wycieczka została zorganizowana w celu pobudzenia ludności kresowej do łączenia się w Kola i Związki Śpiewacze.

Grono osób biorących udział w pracy społecznej, w związku z ustąpieniem wojewody białostockiego p. Karola Kirsta, wyłoniło Komitet, który ma na celu zorganizowanie zbiórki i zebrane tą drogą sumy, wręczyć panu Wojewodzie do dyspozycji oraz urządzić bankiet pożegnalny w dn. 13 bm.

Przedstawiciele organizacji, instytucji społecznych i osoby pragnące wziąć udział w bankiecie zechcą się zgłaszać telefonicznie do T-wa „Przystań”, tel. 9-41.

Nowy lekarz naczelny w Szpitalu Żydowskim

Na wczorajszym posiedzeniu Magistrat przyjął d-ra Minca na stanowisko lekarza naczelnego Szpitala Żydowskiego. Dotychczasowy lekarz naczelny

tego szpitala dr. Wolff uzyskał przedłużenie urlopu zdrowotnego do dnia 1 września b. r. Dr. Minc obejmuje urzędowanie 15 bm.

Rozdział kredytów przez miejski Komitet rozbudowy

Onegdaj odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Rozbudowy Miast. Rozdzielono 380.000 zł. pomiędzy 16 osób; najmniejsza pożyczka wynosi 2.000 złotych. Spółdzielnia Mieszkaniowa Związku Lokatorów otrzymała największą pożyczkę w sumie

Zł. 233.000. [Spółdzielnia ta posiada plac przy ulicy Ogrodowej. Ponieważ poprzednio rozdzielono już 100.000 zł. pomiędzy 6 osób, kredyt budowlany został obecnie już całkowicie wyczerpany.

Otwarcie cyfku K. Dworskiego

Onegdaj przy wypełnionej po brzegi widowni odbyło się otwarcie przybyłego na czas krótki do Białegostoku [ul. Wersalska] cyfku K. Dworskiego, znanego i lubianego z zeszłorocznych występów.

z przychylnym przyjęciem, tembardziej, iż program składa się z całego szeregu dobrych numerów.

Bogaty i urozmaicony program cyrkowy przypadł do gustu publiczności białostockiej. Niewątpliwie cyrk spotka się

KRAJOWA FABRYKA produkująca światowej marki **Emulsje asfaltowe** stosowaną na zimno do asfaltowania szos i ulic poszukuje **przedstawicieli** Firmy, które mają stosunki w Urzędach Drogowych Państwowych i Samorządowych zechcą składać dokładne oferty do biura ogłoszeń S. Fuchs, Łódź, Piotrkowska 50 pod „Emulsja”.

Dzisiaj w sobotę 12 lipca w sali teatru „PALACE” przebojowy zespół artystów scen warszawskich zaprezentuje **WIELKĄ REWJĘ** p. t. **„SERVUS KRESY”** w 15 obrazach. Najpopularniejsze przeboje teatrów stołecznych „Morskie Oko” i „Qui Pro Quo” **Początek o godzinie 9 wiecz.** Bilety w kasie teatru.

Dr. L. Kryński Choroby wewnętrzne, choroby i zakaźne. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—7. Kobiety od 7—8. Białystok, ul. Lipowa 33. Telefon 5-87.

Dr. M. Kanel Choroby wewnętrzne, choroby i zakaźne. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8. Kobiety od godz. 4—5 p.p. ul. Sienkiewicza 37 (partier) tel. 5-95.

Wzburzona książka wojkowa wydawnictwa P. K. U. Białystok rocznik 1896 oraz książeczka kę tożsamości na konia wydana przez urząd gminy w Zabłudowie na imię Wincenty Zakrzewski urodz. 1911 r. zam. wleś Halickie pow. Białostocki oraz kartę rowerową na imię tegoż wydaną przez Starostwo Białostockie.

Kary za zwłokę w płaceniu podatków

Do podatku od lokali i od nieruchomości doliczone będą od dnia 15 bm. przy wpłatach dalsze 1, 5 proc. kary tytułem

odsetek, na co zwracamy uwagę wszystkich płatników, pragnąc ich uchronić od tej nieprzyjemności.

Sprzeczka zakończona wybieleniem zębów

Michel Porozowski i Abe Instroligator z Zabłudowa mieli ustawiczne zatargi osobiste. Onegdaj podczas sprzeczki, jaka

między nimi wynikła, Porozowski uderzył pięścią w twarz Abe, wybijając mu 3 zęby. Stap Instroligatora jest ciężki.

OBWIESZCZENIE.
Podaje się do powszechnej wiadomości, że tegoroczny **JARMARK ŚW. ANNY** odbędzie się na placu Sobieskiego w Tarnopolu i trwać będzie od 26-go lipca do 8-go sierpnia b. r. włącznie. Targ na konie odbędzie się w poniedziałek, wtorek i środę (28—30 lipca br.)
O przydział miejsc na targowisku zwracać się należy ustnie lub pisemnie do miejskiego biura targowego drzwi Nr. 8.
Wskazane jest wcześnie rezerwowanie miejsc.
Tarnopol, dn. 7.VII.1930 r.
L. dz. 12966-30.
BURMISTRZ: **wz. Dr. WEISSNICH.**

„MODERN” Początek: 6⁴⁵, 8³⁰, 10¹⁵ Ceny 1 od 1 zł.
Długo oczekiwany szlagier. Coś, czego jeszcze nie było.
FILM DZIEWIĘCIOY połączony z ŻYWA MUZYKA
BROADWAY
wspaniały film z życia gwiazd kabaretowych
pięć kabaretów odpiewa najgłośniejszy piosenkarz Ameryki
TANCE wykona słynny zespół **„BROADWAY-GIRLS”**
GLENN TRYON

WARUNKI PRENUMERATY: Miejsowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry — szerokość szpalty redak. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redak. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na Zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie
Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **MARJA LUBKIEWICZOWA.**
Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatki)